

COVID - 19.

*Siedzę w tym domu jak w klatce.
Na klatce schodowej,
Chyba byłoby łatwiej.
I co z tego, że tu już wszystko
Wokół pięknie lśni?
Covidzie – psia krew! Oddaj wolność mi!*

*Jedenaście kroków z kuchni do przedpokoju.
Tam i z powrotem, będzie ze dwadzieścia dwa.
Pięć razy trasę zrobię,
To wyjdzie kroków - około sto dwa.
Mąż spokojnie zatopiony w TV - pyta:
„Co ty tak chodzisz? Co tam się dzieje?”
Nie chce mi się tłumaczyć,
Że ja tu zaraz - oszaleję!*

*Telefon od koleżanki – światełko w tunelu.
Czeka na mnie na działkach.
Taka isierka nadziei – to niby niewiele,
Ale godzina na spacerunku
Smakuje mi jak delicja.
No i jeszcze myśl jedna,
By „na powrocie”,
Nie przyłapała mnie policja.*

*Na emeryturze plan miał być taki:
Zwiedzać, tańczyć, bawić się
Za zgromadzone zaskórniaki.
A ty lipa, nie wolno!
Siedź w domu! Maski na twarzy!
Bo jak nie, to szpital i respirator.
Ech! Covidzie – nie o tym,
młoda emerytka marzy!*

- Grażyna Filipowiak